

Ewa Łowkiel

PERSPEKTYWY GDYŃSKIEJ EDUKACJI

I. Jaka szkoła?

System edukacji projektowany być musi do wyzwań, które wyznaczy przyszłość. Dlatego wartością jego jest otwartość, elastyczność i łatwość poddawania się przekształceniom. Każdą zaś dyskusję o kształcie szkoły przenikać powinna świadomość, że dziś przygotowujemy do dojrzałości młodych ludzi, którzy w dorosłe życie wchodzić będą za kilkanaście lat i należy ich wyposażyć w system wartości, wiedzę i umiejętności, dzięki którym będą mogli być wartościowymi ludźmi realizującymi z sukcesem różnorodne ambicje, także zawodowe w szybko zmieniającym się świecie. Cenny jest więc świadomie kształtowany klimat wychowawczy szkoły, w której każdy uczeń ma szansę harmonijnego rozwoju, a wartością jest aktywność, samodzielność, odwaga myślenia, natomiast informacje prowadzą do wiedzy i służą do praktycznego jej wykorzystania.

Gdyńskie szkoły kreatywnie i dynamicznie realizują zadania w czasach, w których cały system ulega nieustannym przeobrażeniom. Potwierdza to różnorodność ofert, wyniki zewnętrznych sprawdzianów i egzaminów, a także ilość laureatów i finalistów konkursów i olimpiad. Oświata gdyńska to obszar, który poddawać można analizie i ocenom z wielu perspektyw i punktów odniesienia. Jej ważną cechą jest różnorodność i zmienność, co potwierdza stałe dążenie do sprostania wymaganiom, jakie przynosi każdy kolejny rok szkolny.

Chciałabym podjąć zagadnienia, które w moim przekonaniu determinują dziś i będą w najbliższych latach wpływać na kształt przemian w systemie edukacji.

II. Nieubłagana demografia

Najbardziej gwałtowny spadek liczby uczniów w minionych latach dotknął szkoły podstawowe. Spowodowany został procesami demograficznymi i skróceniem cyklu kształcenia z 8 do 6 lat. Nie ma dziś w Gdyni wielkich szkół podstawowych, w których jeszcze 6 – 7 lat temu uczyło się 2, a nawet 3 tysiące uczniów. W roku szkolnym 2003/2004 najwięcej uczniów na poziomie szkoły podstawowej realizować będzie obowiązek szkolny w SP 40 – 900 uczniów, więcej niż 700 będzie kontynuować naukę w SP 10, SP 18, SP 31, SP 39 i SP 47, a tylko dwie z wymienionych funkcjonują w zespole szkół wspólnie z gimnazjum. W najbliższym roku szkolnym zakończą pracę SP 1, SP 5, SP 7, SP 19 i SP 27, a w następnych latach „wygaszone” zostaną 3 szkoły podstawowe (SP 9, SP 41 i SP 2).

Nadchodzące lata przyniosą dalsze zmniejszanie liczby uczniów, co potwierdza statystyka urodzeń dzieci w latach 2002 – 1997. Oznacza to, że więcej uczniów będzie opuszczać szkoły podstawowe, a mniej podejmować w nich naukę.

Zestawienie minionego i najbliższego roku szkolnego ilustruje ten proces bardzo wyraźnie:

	Liczba uczniów w szkołach podst.	Liczba oddziałów	Liczba etatów nauczycieli
Rok szkolny 2002/2003	15 340	643	1337,91
Rok szkolny 2003/2004	14 748	614	1292,05
	- 592	- 29	- 45,86

Przez kolejnych 6 lat w szkołach podstawowych ubywać będzie uczniów, gdyż w 2002 roku urodziło się w Gdyni 1992 dzieci, tymczasem obecnie w kl. VI jest 2602, uczniów a w III klasach gimnazjów 2895. Najbliższe lata wymuszać będą korektę sieci szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Gwałtowniej zjawiska demograficzne przejawiają się w szkolnictwie ponadgimnazjalnym, gdyż te szkoły opuszczać będą uczniowie z roczników wyżu demograficznego, a naukę podejmować uczniowie z lat, które przyniosły znaczne zmniejszenie liczby urodzeń.

W szkolnictwie ponadgimnazjalnym trudniej przewidywać procesy, gdyż placówki nie są objęte obowiązkiem szkolnym i mogą w nich podejmować naukę także uczniowie spoza Gdyni, zaś zasady rekrutacji w oparciu o rozporządzenie MENiS określa Kurator Oświaty. Naukę w tych szkołach podejmują uczniowie 16-letni i dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że przez najbliższych 16 lat liczba uczniów będzie się zmniejszać.

W roku szkolnym 2002/2003 wybory pierwszych absolwentów gimnazjów kształtowały się następująco:

Rodzaj szkoły	Liczba uczniów	Uczniowie spoza Gdyni	% uczniów spoza Gdyni
Liceum ogólnokształ.	2028	448	22%
Technikum	770	232	30%
Liceum profilowane	469	98	21%
Szkoła zasadnicza zawodowa	319	90	28%
RAZEM	3586	868	24%

Zestawienie nie obejmuje niepublicznych szkół ponadgimnazjalnych. Sugestywnie ilustruje ono, że absolwenci gimnazjów preferują kształcenie w liceum ogólnokształcącym (około 60%), najmniej zaś uczniów (około 7%) podjęło naukę w szkołach zasadniczych zawodowych. Stosunkowo nieduże jest zainteresowanie liceami profilowanymi i mogą się one w przyszłości zmniejszać, podobnie jak liczba uczniów spoza Gdyni.

Jak już wspominałam, w kolejnych latach więcej uczniów będzie opuszczać szkoły ponadgimnazjalne, a mniej podejmować w nich naukę. By uświadomić skalę zjawiska, warto zauważyć, że za 16 lat w całym szkolnictwie ponadgimnazjalnym będzie tyłu uczniów, ilu obecnie uczy się tylko w liceach ogólnokształcących. Tak więc najbliższe lata także w szkolnictwie ponadgimnazjalnym wymuszą korektę sieci szkół.

Niż demograficzny spowodował, że zniknęły w Gdyni szkoły – molochoy, kształcące 2 a nawet 3 tysiące uczniów, umożliwił ograniczenie liczby uczniów w klasie (w roku

szkolnym 2002/2003 w szkołach podstawowych 23,8, a w gimnazjach 24,9). Najliczniejsze ciągle jeszcze są klasy w liceach ogólnokształcących. Stałe zmniejszanie liczby dzieci powoduje rywalizację szkół o ucznia, inspirowane do tworzenia ciekawych ofert edukacyjnych i wychowawczych, otwiera szkoły na potrzeby dzieci niepełnosprawnych, sprzyja poprawie warunków kształcenia. Należy jednak podkreślić, że prowadzi do stałego zmniejszania liczby zatrudnionych nauczycieli, niesie ryzyko utraty zatrudnienia i bardzo ogranicza realizację zawodowych aspiracji przez absolwentów kierunków pedagogicznych wyższych uczelni.

III. Zewnętrzne mierzenie osiągnięć ucznia

Co bardziej stymuluje dbałość o jakość kształcenia: niż demograficzny czy wprowadzenie zewnętrznego systemu mierzenia osiągnięć ucznia? Z całą świadomością uproszczeń, jakie mogą nieść wszystkie uogólnienia, z wiedzą o warunkach, w jakich pracuje nauczyciel, o determinacji środowiska, w którym funkcjonuje szkoła, z całą tą ostrożnością uwzględniającą wielość uwarunkowań nie sposób przecenić wartości, jakie niesie zewnętrzny system mierzenia osiągnięć ucznia. Daje obiektywną informację, pozwala nauczycielom w sposób świadomy doskonalić warsztat pracy, niesie ważne wskazówki dla ucznia i rodzica.

Drugi już sprawdzian szóstoklasistów i egzamin gimnazjalistów potwierdziły dobry poziom kształcenia w gdyńskich szkołach. Średnia, którą uzyskały gdyńskie szkoły w roku minionym i obecnym, należy do najwyższych w województwie i w okręgu (woj. pomorskie i kujawsko-pomorskie). To powód do dużej satysfakcji, dowód profesjonalizmu nauczycieli, rezultat rzetelnej pracy, ale również efekt, jaki dają środki finansowe, które samorząd Gdyni dokłada do subwencji oświatowej. Jestem przekonana, że umożliwiają one lepszy poziom kształcenia, bo choć droga edukacyjna wcale nie musi być dobra, to dobra edukacja nie może być tania. Dlatego tak istotne jest rozstrzygnięcie o sposobie dysponowania finansami, by przekładał się on na jakość kształcenia.

Wyniki sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych stanowiąc mogą interesujący materiał do różnorodnych analiz i ocen. Należy oczywiście pamiętać, że pokazują one zarówno pracę szkoły, wsparcie rodziców w rozwoju dziecka, jak i potrzeby środowiska, w którym dana szkoła funkcjonuje. Niewątpliwie wpływ na wyniki ma status szkoły, a także to, czy jest ona placówką rejonową oraz jaki jest w niej procent dzieci spoza rejonu w przypadku szkoły rejonowej.

Rok szkolny 2002/2003	Szkoły podstawowe (max. 40 p.)	Gimnazja (max. 50 p.) humanist.	Gimnazja (max. 50 p.) matemat.-przyrod.
Śr. gdyńska	31,25p.	33,36	31,00
Śr. woj.	28,77p.	30,27	27,81
Śr. okręgu	28,48p.	30,44	27,66

Największą wartość przedstawiają wyniki dla szkoły i pracujących w niej nauczycieli. Pogłębiona analiza, uwzględniająca wszystkie podlegające ocenie standardy wymagań, prowadzi do świadomego doboru takich form pracy z uczniem, by kolejne wyniki mogły potwierdzić efekty działań.

Najwyższą średnią w Gdyni wśród szkół podstawowych uzyskała Szkoła Podstawowa Nr 18 – 35,43, w której w 5 klasach VI uczyło się 120 uczniów. Rozpiętość punktów między SP 18 a placówką z najmniejszą liczbą punktów wynosi 7,81 p.

W przypadku gimnazjów rozrzut jest dużo większy i wynosi: w części humanistycznej 15,39 p., a w części matematyczno-przyrodniczej aż 23,87 p. Oznacza to duże zróżnicowanie

poziomu osiągnięć uczniów i stanowić powinno wyzwanie dla nauczycieli, szczególnie nauczycieli matematyki i przedmiotów przyrodniczych.

Myślę, że jest bardzo wiele powodów, dla których środowisko nauczycieli aktywnie powinno uczestniczyć w dyskusji o systemie zewnętrznego mierzenia osiągnięć uczniów. Tych kilka danych i uwag proszę potraktować jako wstęp do dyskusji. Warto pamiętać, że wraz ze zmniejszającą się liczbą uczniów rodzice coraz swobodniej wybierają szkoły, interesują się panującymi w niej warunkami, programem wychowawczym, ofertą edukacyjną, a także wynikami sprawdzianów i egzaminów. Coraz mniejsze znaczenie – szczególnie w przypadku gimnazjów – ma odległość miejsca zamieszkania od szkoły.

Konieczne wydaje się w tym miejscu stwierdzenie, że szkoły, które pracują w trudnym środowisku, gdy dzieci z różnych powodów nie mogą wspierać rodzice, będą musiały wypracować bardzo przemyślane programy działań prowadzące do podniesienia efektów kształcenia. Ten temat, jak i kwestie związane z systemem finansowania oświaty, warto rozwinąć szerzej w kolejnym numerze „Gdyńskiego Kwartalnika Oświatowego”

*Wiceprezydent Miasta Gdyni
Ewa Łowkiel*